

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i obwieszczenia
opisane są po 1 str. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 str. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy
do Redakcji do Ekspedycji winny być frankowane.

Sobota, 4 listopada 1865.

№ 252

№ 252

Poznań, 3 listopada. Haniebny fakt gwałtu dokonany na osobie sędziwego biskupa Rzewuskiego, nie wypełnił miary strasznych bezpraw, jakich się rząd moskiewski w obywatelskiej żądzy zemsty na narodzie polskim i jego państwie wciąż dopuszcza. Za arcybiskupem Felińskim, biskupami Krasieńskim i Wołoczewskim, porwano starca Rzewuskiego, a oto donosi znowu korespondent warszawski do Bremer Ztg., że jednocześnie miano wywieźć także na wygnanie dwóch innych jeszcze dostojników kościoła. To pastwienie się Moskwy nad kapłanami katolickimi, ten coraz to większy bezwzględności objawiający się zamiar podkopania katolickiego w ziemkach polskich przez pozabawienie go przewodników jego, a szerzenie natomiast przemocą prawosławia, zwłaszcza na Litwie, wszystko to dowodzi, jak w oczach Moskwy ściśle zrosła wiara rzymsko-katolicka z narodowością polską, i jak tępiąc pierwszą, mieni pod korzenie drugą. Lecz te korzenie tak zapuszczone głęboko, że choć od stu lat niemal wystawione wciąż na razy rękostawczego wroga, dotąd nie uległy, a naród jako dąb nieustraszony, stoi silnie i poważnie, choć gałęziami jego miosną wicher. Przetrwaj on, miejmy w Bogu nadzieję, i te burze, które dziś w okół niego się szują, jeżeli pełen wiary w świętość sprawy swój, silny na wewnątrz jednością i zgodą, a zewnątrz uzbrojony godnością i powagą, z zapalem rzuci się do pracy, by odzyskać w sobie cnoty, które zdobyły ojców i dziadków naszych, by wykorzenie błędy i ułomności, które ich niegodnie popchnęły w przepaść, a ojczyznę pozabawiły niepodległości.

Cisza, która otacza starożytne mury Westminsteru po złożeniu zwłok lorda Palmerstona do grobu, owionęła niejako świat polityczny, w którym dziś napróżno szukamy ważniejszych, w oczy bijących wypadków. W Anglii i we Francji i w reszcie Europy, prócz nieszczęśliwej Polski, zapanował spokój, przerywany tylko widmem cholery, zjawiającem się tu i tam, a wszędzie szerzącem śmierć i postrach.

Gabinet londyński z małymi zmianami pozostał w tym samym składzie, co dawniej, a Times, który z początku występował przeciw hr. Russlowi, dziś zdecydował się na popieranie go w obec kraju i zagranicą. Toż samo postanowiono na meetingu odbytym w Chatam na dniu 29 z. m., jakkolwiek opinia publiczna uważa gabinet szlachetnego lorda jedynie za przedstawiciela ministerstwa z p. Gladstone na czele.

Z Paryża wiadomości także są zupełnie mniejszej wagi. Ozwodzeni pełni poświęcenia zachowanie się cesarza i jego małżonki w obec grasującej w Paryżu cholery, nie tylko zjednało im powszechne uznanie i uwielbienie w narodzie francuskim, ale zarazem budząc upadającego ducha w ludności państw sąsiednich, skutecznie położyło tamy szerzeniu się epidemii, która w ostatnie zmniejszać się zaczyna. Hr. Bismarck przybył dnia 1 bm. do stolicy Francji, a nazajutrz po przybyciu odwiedził Drouyn de Lhuys, co niezawodnie nowe o zbliżeniu się Prus do Francji wywoła przypuszczenia w dziennikarstwie. — Telegram donosi, że uroczystość ślubu księżniczki Anny Murat, która naprzód dotąd oczekiwała męża z pośród książąt panujących, z księciem Mouchy i panny Hortensyi Tascher de la Pagerie, kuzynki cesarskiej, z hr. Lépine odbędzie się w Tuileryach.

O wypadku wyborów we Włoszech tyle dotąd wiadomo, że liberalnych izb składają się będzie z członków umiarkowanie-liberalnych, tak że ministerstwo w każdym razie otrzyma większość. Jak utrzymuje paryska Patrie, rząd papieski po usunięciu msgra Mérodego skłania się do obrania dróg nowych dla swój polityki, w skutek czego można żywić nadzieję, że układy Stolicy Apostolskiej z królestwem włoskiem niebawem się rozpoczną i nareszcie do upragnionego dla obydwóch stron doprowadzą rezultatu.

Z Hiszpanii donoszą, że na dniu 29 zm. progresiści obrali nowy komitet centralny, którego prezesem jest marszałek

Espartero, a który ostatecznie rozstrzygnie, czy stronnictwo to weźmie udział w wyborach, lub nie. Jak się zdaje, przechylili się szala na rzecz pierwszego.

W Atenach znowu przyszło do przesilenia gabinetowego. P. Bulgaris, któremu król powierzył sformować nowy gabinet, oświadczył, że się podejmie tego zadania jedynie pod warunkiem, iż hr. Sponeck opuści dwór monarchy. Król Jerzy nie przystał na to, a p. Bulgaris zupełnie się usunął, tak, iż trudno przewidzieć, kiedy Grecya przyjdzie do ustalenia rządu. W ogóle położenie Grecji jest oplakane.

Również zanosi się na rozruchy w Szwecji, jeśli duchowieństwo i arystokracja nie przychyliła się do żądań króla i ludu, pragnących rozmaitych zmian konstytucji w duchu liberalnym.

W Austrii walka stronnictw nie ustaje, znajdując wyraz tak w dziennikarstwie, jak i w ruchu wyborczym, który, mianowicie w Węgrzech mocno jest ożywiony. I w Galicyi ruch ten wzmaga się.

Doniesienia z Ameryki świadczą, że w cesarstwie meksykańskim bynajmniej dotąd nie utrwalone panowanie cesarza Maksymiliana. Przeciwnie stronnicy Juareza coraz śmielej występują, a uznanie przez nowego monarchę wnuków Iturbida za książąt krwi, nie zdołało wzmocnić szeregów cesarskich w narodzie. — Paragwajczycy ponieśli klęskę pod Urugujana, która wedle Indép. belge może przechylili stanowczo szalę zwycięstwa na rzecz połączonych wojsk brazylijskich, argentyńskich i urugwajskich. Jednakże oczekiwać należy potwierdzenia wiadomości tej, która z brazylijskiego wypłynęła źródła.

Wedle wiadomości otrzymanych w Londynie z Melbourne z dnia 25 września, rokosz rozszerzył się i na wschodnim wybrzeżu Nowej Zelandyi.

NPan raczył mianować inspektora drogi żelaznej Keila w Bydgoszczy radcą rejencyjnym i budowniczym.

Berlin, 2 listopada. Wedle telegramów otrzymanych z Kopenhagi całe ministerstwo duńskie, zamierza się podać do dymisji; decyzji ostatecznej oczekują po jutrzejszej sesji rady stanu.

Chełmno, 2 listopada. Nadwieslanin ogłasza następujące: Sprawozdanie z posiedzenia walnego zebrania Towarzystwa rolniczego ziemi Chełmińskiej w Wąbrzeźnie dnia 19 października 1865 r.

Po zagajeniu posiedzenia i krótkiej przemowie o działalności Towarzystwa w bieżącym roku, wspomniawszy przewodniczący p. Słaski z Trzebcza o wystawie w Piasecznie, słowami przedmiotu godnymi, oddając jej należyte pochwały — przekonał się bowiem porównano z innymi członkami naocznie, do czego prowadzi silna wola i szczerza praca w jasno zrozumianym celu. Piszący to, miał sobie za obowiązek oddać hold należny Towarzystwu rolniczemu w Piasecznie a zwłaszcza ludziom kierującym jego bytem jako też i rozwojem połączony z tym Towarzystwem kasy pożyczkowej. Nim przystąpiono do porządku dziennego, przedstawionymi i przyjętymi na członków Towarzystwa zostali:

- 1) Wojnowski Bartłomiej właściciel z Zielenia.
- 2) Łęgowski Stanisław także z Zielenia.

Również przewodniczący poruszył pytanie: czyby nie było na czasie z powodu zbyt wielkiej rozległości trzech powiatów stanowiących dzisiejsze Towarzystwo rolnicze ziemi Chełmińskiej rozdzielić takowe na trzy mniejsze Towarzystwa powiatowe, przez co działalność ich nowego życia i sprężystości nabrały mogły. Przedmiot ten podany, później jako wniosek roztrząsanym został. Zaczem przystępując do porządku dziennego odczytał p. Antoni Kalkstein z Kuczał ciekawą i pou-

czającą rozprawę „o korzyściach jakie z krów dojnych osiągnąć można z szczególnem zastanowieniem się nad najrozmaitszym użyciem mleka.“ Lubo w zapatrywaniu się nad tak ważnym dla rolnictwa przedmiotem całe zgromadzenie żywo brało udział, nie możemy tutaj, dla obszerności przedmiotu podać szczegółowego rozbioru tego, co z własnego doświadczenia, z naukowych prawideł i poszukiwań czytającego usłyszano. Nadmieniamy tylko, że p. Kalkstein gruntownie opracowaniem swój rozprawy, znakomitą Towarzystwu naszemu oddał usługę.

Druga rozprawa z porządku dziennego „Czy korzystnym jest na małych gospodarstwach chodowanie owiec“ dla nieobecności na zgromadzeniu p. Gurskiego ze Stawu zaniechaną być musiała, dokończenie zaś trzeciej rozprawy „O Pszczelnictwie“ przez p. Jakubowskiego nauczyciela z Kiewa do przyszłego walnego zebrania odłożoną została ustępując pierwszeństwa przemowie ks. proboszcza Tarnowskiego z Wabeza o ważnej dla mniejszych posiadzcili konieczności zabezpieczenia się od ognia, polecając szczegółowo Towarzystwo ubezpieczeń w Słupcu (Stolpe) dla małej rocznej opłaty i pewności tegoż Towarzystwa. Ponieważ jednak Towarzystwo rzeczzone zupełnie małych posiadzcili nie przyjmuje uważa ks. proboszcz Tarnowski że korzystnym byłoby dla takowych warunków Towarzystwo ubezpieczeń w Kwidzynie. W końcu kładzie za pytanie, czyby się nie dało utworzyć Towarzystwo ubezpieczenia od ognia z łona członków naszych Towarzystw rolniczych? Ponieważ ks. Tarnowski, dla niedosyć licznie zgromadzonych tych członków, których głównie ta rzecz dotyczyła, opracowanego przedmiotu tego nie odczytał i tylko ustnie przedstawił go pod obradę, uczynił wniosek o zwolnienie go od dalszego przeprowadzenia założonego zadania obiecując na przyszłym walnym zebraniu rzecz tę piśmiennie wykończoną przedstawić, na co zgromadzenie pozwoliło.

Dalej stawiał p. Czarliński z Zakrzewka wniosek, tyczący pierwotnie poruszonego przez przewodniczącego zadania, ażeby rozdzielić istniejące Towarzystwo rolnicze ziemi Chełmińskiej na trzy Towarzystwa powiatowe chełmińskie, toruńskie i grudziądzkie, popierając takowy zbyteczną odległością od miejsca zebrania, w których posiedzenia odbywają się, a przez to uciążliwością lub zupełną niemożnością dla mniejszych posiadzcili uczęszczania na walne zebrania, czego dowodem zebranie obecne, na które 50 tylko członków przybyło. Wnosi zatem o natychmiastowe rozwiązanie Towarzystwa. Przewodniczący zwraca uwagę na ważność przedmiotu — a zgadzając się skądinąd z powodami wniosku, oświadcza, że kwestya ta dziś rozstrzygnąć się nie da, przyrzekając najprzód w imieniu Zarządu przyspieszenie walnego zebrania jeszcze przed Nowym rokiem i umieszczenie wniosku tego na porządku dziennym; nadto przedstawiając, że tak ważne żywotne zadanie bez gruntownego zbadania rzeczy, a przeto bez namysłu rozwiązaniem być nie może, zwłaszcza, że koniecznością jest zdać sprawę z działań Towarzystwa przez cały przeciąg jego istnienia i kierownictwa zarządu, również i przysposobić nie tylko rozdział majątku Towarzystwa tak w zasobach pieniężnych jako też w narzędziach przemiarowych i rolniczych itp. ale jeszcze i wypracować wzory ustaw dla mających się zawiązać pomniejszych Towarzystw. Po takim oświadczeniu przewodniczącego p. Czarliński wniosek swój cofnął.

W końcu po przedstawieniu młodych stadników czystej krwi holenderskiej przez zarząd na rzecz Towarzystwa zakupionych, które pomiędzy członków rozprzedane zostały i po wspólnym obiedzie rozjechano się do odległych dla nie jednego domów.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 listopada. Onegdaj odbyło się w obecności hr. Berga uroczyste poświęcenie mostu na Wiśle pod Włocławkiem. Obchód ten miał cechę demonstracji urzędowo-rosyj-

Najważniejszą z tych prawd wielkich, która tak krwawymi i licznymi zdobyłymi ofiarami, jest ogólne już dzisiaj przekonanie, że główną i jedyną, przyczyną dotychczasowych klęsk naszych, jest brak oświaty w narodzie. Naród oświecony zna i pełni swe obowiązki — naród oświecony kocha ojczyznę swoją nadewszystko, ale kocha ją nie tylko gorącym uczuciem, ale dowodzi także tej miłości nieustanną pracą około narodowego dobra — naród oświecony jest śmiertelnym wrogiem niewoli, bo wie, że wolność jest najwyższym dobrem człowieka — naród oświecony brzydzi się służalstwem, bo czuje i szanuje godność swoją — naród oświecony jest pracowity, bo widzi po przykładach w historii, że narody pogrążone w gnuśności i próżniactwie, popadają w niewolę — naród oświecony silny jest i potężny, i nie może być w niewoli.

My nie jesteśmy jeszcze narodem oświeconym. Nie powołujemy się na tych olbrzymich duchów, których wielkie serca skupiwszy w sobie całą niedolę narodu, wyspiewały ją potężnym głosem krwawej boleści. Podczas największego upadku izraelskiego ludu, najsilniej przemawiali prorocy. To głosy ostrzegające, głosy skargi i żalu, głosy z niebios zsyłane, by naród w gnuśności pogrążony przebudzić do pracy — dowodzą one więc upadku, lecz nie siły narodu.

Bogu dzięki, żeśmy to już dzisiaj zrozumieli, i coraz powszechniej ugruntowuje się przekonanie, że mniemanie, iż już jesteśmy narodem oświeconym jest mylnie — że tylko ogólna

oświata narodu zbawić nas może — że prawdziwą miłość ojczyzny objawia się w pracy całego życia, nie zaś w czynie gorącej chwili.

Tak rzeczywiście, z radością przyznać to można, że minął już czas frazesów gorących a bezowocnych, a nastaje epoka pracy. A objawia się to właśnie w owych pojedynczych usiłowaniach, o których wspominałem, a które da Bóg znajdą w krótkie także poparcie ogółu narodu. Usiłowania zaś te, dają przedewszystkiem, najlepszy znak ich zdrowia, do rozpowszechniania w narodzie oświaty. Popierać te usiłowania, jest dzisiaj naszym najpierwszym obowiązkiem.

Jednym z najłatwiejszych i najsukcesyjniejszych sposobów szerzenia oświaty są pisma, książki. Ztąd owa żarliwość, z jaką się rzucano w ostatnich czasach do zakładania nowych pism, do wydawania tanich książek. Jest to zdrowy instykt narodu, który wskazuje tym sposobem najpilniejszą w obecnej chwili potrzebę — pielęgnować go i popierać.

Wspomniałem w ostatnim liście o wydawnictwie dzieł tanich, które się ma rozpocząć staraniem p. Franciszka Trzecieckiego. Otóż wydawnictwo to rozesłało temi dniami prósekt, w którym myśl swoją szerzej rozwija, a zarazem nakreśla kierunek i ramy swego pożytecznego przedsiębiorstwa. Pierwsze dzieło nakładem tegoż wydawnictwa wydane *Szkice Karola Szajnochy*, wyjdzie już na początek przyszłego roku.

Radbym wam teraz coś donieść z wiadomości miejscowych zaczynając od literackich.

Tygodnik lwowski.

Lwów zapelnia się powoli. Młodzież akademicka już się zjeżdżała, wracają także rodziny przez lato na wsi mieszkające, reszta nadchodzący sejm ściąganie. Pomimo tego postać miasta nie jest ani ożywiona, ani wesoła. Jakaś apatya grobowa, dziwne jakieś przygniecenie ducha cechuje obecnie mieszkańców naszego miasta. Czy to zawsze jeszcze reakcja po minionych wypadkach z r. 1863, czy też skutek oplakanego pod względem materyalnym stanu kraju? Zdaje się, że to ostatnie jest przyczyną martwoty naszej, bo po wypadkach roku 1863, chociaż krwawych i boleśnie naród dotykających, żywotność i niespożyta siła tegoż narodu byłaby go z niej już dawno wyzwoliła.

A jednak pomimo tej martwoty, niby na mroźnym ścieżce przestrzeżonej, wydobywają się promienie pojedynczych usiłowań, wschód słońca zapowiadające. Wypadki lat ubiegłych wstrząsnęły do głębi całym społeczeństwem polskim, ruszyły je z martwych podwalin i na nowe pchnęły tory, któremi pójdzie nieczem już niepowstrzymane. Mnogie przesady runęły na zawalisko — wielkie prawdy, podwaliny przyszłego naszego bytu, coraz głębiej wpajają się w przekonanie ogółu — rozwój narodu nowy przybiera kierunek.

skiej. Mowy po większej części miano w języku niemieckim. Publiczność polska nie brała żadnego udziału w uroczystości.

ROSYA.

Petersburg, 29 października. O stanie cholery w rozmaitych okolicach cesarstwa, zestawiamy z dzienników rosyjskim następujące doniesienia:

W mieście Kerczu i na przedmieściach zaszło kilka oddzielnych wypadków cholery. Do dnia 10 (30) września słabość ta nie rozwinęła się wszakże epidemicznie, jak z początku spodziewano się. Od czasu ukazania się cholery, w ciągu miesiąca zachorowało w ogóle 82 osób, z których umarło 88.

Gazeta gubernialna kijowska donosi, że w Berdyczowie, do 28 v. s. września, zachorowało na cholere 20 osób, z których umarło 7 i wyzdrowiało 7. Obok stałych szpitali miejskich, mają przygotować cztery tymczasowych z funduszy składkowych. W dniu 28 v. s. września nie przybyło żadnego chorego. Z innych miejsc gubernii kijowskiej do 28 v. s. września nie otrzymano doniesień o cholere.

Zdaje się więc, że zaraza na wielkie dotąd nie sroży się rozmiary, gdyż i Odes. Wiest. donosi, że podług odebranych z Tulczy doniesień, od 4 (16) września nie było w tym mieście i w okolicach żadnego wypadku cholery, w skutek czego odchodzącym z tamtąd okrętom wydają się czyste patenta.

Czytamy w Ros. In w., że z powodu wymiany ratyfikacji konwencji pocztowej zawartej między Rosją a Prusami, król pruski w d. 10 (22) z. sierpnia udzielił racyi: ministrowi poczt i telegrafów, wielkiemu mistrzowi dworu Tołstojowi, order orla czerwonego wielkiego krzyża; dyrektorowi wydziału poczt i pocztamtu petersburskiego, sekretarzowi stanu tajemnemu radcy Laube, tabakierkę z portretem swoim; starszemu cenzorowi pocztamtu petersburskiego, rzeczywistemu radcy stanu Schorowi, wyż wspomniany order klasy 2 z gwiazdą; a cenzorowi, radcy stanu Holmblatowi, policmajstrowi i egzекutorowi wydziału pocztowego i pocztamtu petersburskiego, pułkownikowi von Lentzowi i urzędnikowi pocztamtu, sekretarzowi kolegialnemu Weismanowi, tenże order: pierwszym dwóm 2, a ostatniemu 3 klasy.

W Rewlu i w Parnawie dnia 8 b. m. padał śnieg przy 6 stopniach zimna, tak iż sanki były w ruchu.

AUSTRYA.

Kraków, 31 października. Dziś o godzinie 3 po południu odbyło się zgromadzenie przedwyborcze wyborców większych posiadłości okręgu krakowskiego. Hr. Ludwik Wodzicki z Tyoczyna otrzymał największą liczbę głosów.

Wiedeń, 31 października. Wielu tu niedowierza trwałości przyjaznych stosunków pomiędzy cesarstwem a Prusami. W tej myśli pisze tutejszy korespondent do Schlesische Ztg: „Mimo porozumienia, którym nacechowane ostatnie kroki rządów austriackiego i pruskiego, nie pokładam zaufania w trwałość obecnej zgody dwóch tych mocarstw, przymierze bowiem, przy którym każda z dwóch stron interesowanych nieustannie czuwać zmuszona, ażeby ją druga nie wyprowadziła w pole i wyzyskała, nie może z istoty rzeczy być bardzo czułym. Dopóki konwencja gasteinska trwa, dopóki prowizoryum w księstwach zaelbiańskich istnieć będzie, dopóty w stosunkach dwóch mocarstw nie nastąpi prawdopodobnie żadna zmiana. Inaczej skoro kwestya ostatecznego załatwienia spraw księstw rzeczonych traktowana być zacznie, co wkrótce nastąpić powinno.“ Według tegoż korespondenta, rząd austriacki żadnego, chociażby i najznaczniejszego wynagrodzenia pieniężnego za odstąpienie Prusom pretensji swych do Holsztynu nie przyjmie. W takich okolicznościach nie dziwna, że ks. Metternich, który znowu przybył tu dotąd, bardzo milego doznał przyjęcia ze strony cesarza i p. Mensdorfa, oraz że zbliżenie cesarstwa do Francji coraz bardziej staje się prawdopodobnym.

W sprawach wewnętrznych „dualizm połączony z centralizacją“ stał się hasłem, wygłaszanem w tej chwili w Wiedniu. System ten rozdzieliłby cesarstwo na dwie współzależne połowy ze stolicami w Wiedniu i Peszcie, czyniąc w ten sposób zadość niedającym się już przytłumić wołaniom Węgrów, przytęm centralizacji Dalmatynów, Chorwatów i Słowaków skupiały pod hegemonią węgierską w Peszcie; Czechów, Włochów i Polaków pod hegemonią niemiecką w Wiedniu. Taki stosunek wynikłby niechybnie, skoro rząd nie zechce uwzględnić stanowczo życzeń i wymagań usprawiedliwionych wszyst-

kich innych narodowości cesarstwa, a nie wyłącznie niemieckiej i węgierskiej.

Urzędowy organ „liberalnych centralistów“ p. Giskry, Herbsta i innych, wychodzący w Bernie Maehrische Correspondent obwieszcza światu urzędowym językiem przystąpienie swego obozu do takowej kombinacji w słowach następujących:

„Oświadczylimy i oświadczamy raz jeszcze, iż zgadzamy się wreszcie na dualizm, o ile takowy jedności monarchi do szczytu nie niszczy, tudzież, że wszystkie siły nasze zwrócić musimy przeciw pluralizmowi (federalizmowi). Porozumieliśmy się między sobą; a jądro sprawy na tém dla nas w tej chwili polega, aby trzymać się oburącz nadanej nam konstytucji, aby sejmom krajowym zaprzeczyć kompetencyi do traktowania kwestyi konstytucyjnych, aby nie zadowalać się nowymi okrojowaniami, aby do rewizji konstytucji istniejącej dotychczas prawnie dążyć tylko temi drogami, które wskazuje konstytucya sama.“

Ze niedawno i Wanderer zaprzeczał kompetencyi sejmom krajowym, do zajęcia się rewizją konstytucji, a natomiast sprawę tę polecał osobnej reprezentacji ad hoc z wyborów bezpośrednich powołanej, to zadziwiać nie może, bo kto działa w imieniu centralistycznego dualizmu, nie może żądać rozszerzenia atrybucyi sejmów krajowych.

Zdaniem Czasu jeżeli sejm węgierski za daleko zajdzie w swych żądaniach, wówczas nie dualizm ale dawne prowizoryum zapanuje za Litawą.

Patrząc na to co się dzieje za Litawą i tej rachuby nie należy spuszczać z oka. Stronnictwo Deaka pragnące szczerze pojednania, tę niezbyt znaczącą liczbę członków, którą prawdopodobnie przeprze przy wyborach, zawdzięczać będzie ustępstwom które poczyniło stronnictwu rezolucjonistów. W sejmie dwa te stronnictwa tylko co do liczby głosów ale nie co do ich wewnętrznej wartości mierzyć się będą ze sobą mogły: bo stronnictwo rezolucjonistów, to dobor ludzi młodych i energicznych, którzy przekonanie swoje poprą ognistą wymową; w stronnictwie zaś Deaka główny korpus składa się z takich, którzy trud myślenia radzi zdają na kogo innego, a w szeregi Deaka dla tego tylko się zapisali, iż nazwisko naczelnika stronnictwa adresowego po r. 1861 rozgłosz miało większy w kraju niż którekolwiek inne. Ztąd nietajona obawa prawdziwych zwolenników Napla, aby w czasie sejmów dezerca z ich obozu do rezolucjonistów tłumnie nie nastąpiła. Zresztą i teraz jest widoczna, że powaga Deaka szwankuje popularnie. Program, z którymby w tej chwili wystąpiła najpopularniejsza nawet w Węgrzech osoba, nie mógłby z pewnością liczyć na powodzenie, uskarża się Pesti Naplo, organ Deaka, którego kraj cały do niedawna jako wyroczni słuchał.

Ministerstwo, które jedynie tylko na stronnictwo Deaka liczyć jeszcze mogło, widzi ten stan dobrze i trwożyć się nim musi. Niedawno starokonserwatywny Pesti Hirnök, ogłosił list z Wiednia pochodzący prawdopodobnie z kancelaryi nadwornej węgierskiej. „W przyszłym sejmie — pisze ów korespondent — ważniejsza rola winna przypaść sądowi prawdziwie politycznemu, taktowi, praktycznemu rezumowi, niż suchym wywodom prawniczym lub systematowi żądań bez miary i rekryminacyi.“

Dla tego też przy wyborach kierunek byłby zupełnie zmienił, gdyby znowu opierano się na r. 1861. Pokrywkę wyłącznej negacyi tłumaczącą wówczas utworzenie i postępowanie stronnictwa rezolucjonistów, uchyliło zawieszenie patentu lutowego i uchylenie obawy o przymusowe zlanie się w jedno dwóch połowic monarchii. Nie tylko program stronnictwa rezolucjonistów nie może mieć sensu wobec takiej powolności i dobroci monarchii, lecz i adres sejmowy z r. 1861 zawotowany pod parciem stronnictwa rezolucjonistów, nie może służyć za punkt wyjścia przyszłemu sejmowi.

Ten więc, któryby w programie swym politycznym powoływał się na adres z r. 1861, okazując tém solidarność swoją z zasadami Deaka, bałamuciłby publiczność. Z chwilą, w której zawieszony został patent z lutego, znikła i prawność żądania, aby część ustawy z r. 1848 będącą w ścisłym związku z kwestyami dotyczącymi stosunków państwowych i spraw wspólnych przywrócić została przed jego rewizją... Pomyślność Węgier nie zależy od tytułu ministra, którym się zadowolni ambicya tego lub owego, lecz od odzyskania i zabezpieczenia prawnej autonomii kraju... Odpowiedzialność za rezultat narad sejmowych nie spadnie na rząd, który usunął wszy-

Augusta Kunzelka, przełożył dr. Tomasz Stanecki, zeszytów trzy i tomik poezyi Adama Pajgarta pod nazwą: Pieśni proroków, poświęcone śpiewakowi Skarg Jeremiego. — Wszystko to nakładem K. Wilda:

A teraz coś z nowin miejscowych — nieliteracki h. Pani de Beaufert nie udał się wieczorek. Nikt nie przyszedł, a więc i wieczorku nie było. Niezrażona zapowiedziała drugi.

Przeciwie się ma z wykładami profesora Maleckiego o literaturze polskiej, te bowiem tak są przepełnione, że sala, gdzie dotychczas były wykłady, pomimo że najobszerniejsza z całej wszechnicy, nie wystarcza dla pomieszczenia wszystkich słuchaczy i muszą szukać innej, obszerniejszej.

W teatrze występuje uzdolniona śpiewaczka pani Majeranowska i mile przez publiczność tutejszą jest zawsze przyjmowana. Przed kilkoma dniami występowała w wdzięcznej operetce młodego naszego kompozytora Stanisława Dunieckiego: Paziowie królowej Marysienki, znaną już dzisiaj dobrze we Lwowie i w Krakowie.

W dziennikach politycznych od niejakiego czasu staranniejsze mamy feletony, rubrykę ważną, a niegdyś u nas bardzo zaniedbaną. I tak umieścił J. Zacharjasiewicz w feletonie Hasła ładny obrazek pod nazwą: Jakoś to będzie! Obecnie drukuje w odcinku tegoż pisma Józef Szujst powiastkę wierszem: Historia szlachetca na bruku. — W Gazecie Narodowej umieścił również Zacharjasiewicz króciutki obrazek z humorem napisany: Polnishes Glück.

stkie trudności, lecz na tych, pod których sterem i pod ich wpływem odbędą się wybory.“

Praga czeska, 31 października. Czytamy w Listach: „Zasiadający w Frankfurcie sejm czeki raczy wspomnieć także o Czechach. Wydział sejmowy wozdaniu przedłożonemu walnemu zgromadzeniu, do którego między innymi także Austrii i wewnętrznej zmiany zasad dawno, prawi, że dopóki Niemcy rakuscy sami się nie gram ostatecznie nie zgodzą, dopóty narodowe stronnictwo niemieckie nie może obrać stanowczo stanowiska w obecnych rzeczach; jedno wszakże bezustannie trzeba mieć na uwadze a tém jest silne parcie Czechów przeciwko niemieckim, tu niemieckie stronnictwo narodowe ma polecać.“

Głos ten wydaje nam się, jak kaszel suchotnika, sam zdrow nie będąc, razi i odstręcza innych. Czy sejm niemiecki zbudował już jedność i całość Niemiec, aby świadczeniu o swój sile mógł rękę swą wyciągać na sąsiadów? Uważamy to oświadczenie za nowy dowód owęj nieskończoności niemieckiego, które go wszystkim sąsiadom tak sprzyja i dzięki którym, dziś jeszcze nie jest ustalony i zjednoczony. Zamiast skupić siły ku pracom wewnętrznym, ku ustaleniu stosunków, wołał grabić po majątkach sąsiadów strzelił siły swe na zewnątrz. Chciał panować nad sam siebie nie będąc panem. Pokąd naród na tym się niepoprawi i nie naprawi, nie zleje się też w jedno ciało zjednoczy; marne wszelkie deklamowania! Upewnij własnej ziemi — to niech będzie hasłem stronnictwa niemieckiego w Niemczech a my Czesi, daj Boże, do tego się nieprzyjmijmy, ażeby się po cudzej ziemi szerzyć i rozpościć mogło.“

FRANCYA.

Paryż, 31 października. Wczoraj minister spraw wewnętrznych odwiedził sale w Hôtel Dieu i szpitalu w Beaujon. La France i Gazette des Hospitaux donosi, że stan zdrowia w stolicy coraz bardziej się poprawia i wkrótce należy się spodziewać całkowitego zniknięcia cholery. W obwodzie piątego cyrkułu, który zaraza najsilniej dotychczas, kilka jeszcze zaszło przypadków, w Val-de-Grâce ma ani jednego zapadłego na cholere. Zwolnienie od 23 zm. jednakowo postępuje, nie powinno to jednakowo wodować zaniechania środków sanitarnych, które się stały pożyteczne.

W Marsylii, Tulonie i innych miastach południowych cyi zaraza prawie całkiem znikła.

Jeden z dzienników prowincjonalnych Le Moniteur du Cantal zwraca uwagę na tę okoliczność, że siedem departamentów we Francji dotychczas nigdy jeszcze zarazy cholery nie widzone nie były. Są to departamenta: Cantal, Creuse, Lot, Haute-Vienne, Gers, Lozère. Natomiast twierdzenia, jakoby Wersal dotychczas wolnym było od cholery, w r. 1832 zaszło tam 460 przypadków cholery, nieco w latach 1848 i 1853 na 1854. I w bieżącym także roku 30 przypadków tam już naliczono.

Wedle wniosków Patrie, polityka papieska weszła nową, istotnie stosowniejszą dla dworu rzymskiego, a przewaga kardynała Antonellego nie tylko w zarządzie wojskowych wprowadzi większą jedność, lecz także w stosunkach dyplomatycznych więcej roztropności i jednolitości. Patrie twierdzi, że msgr. Mérode nie opuści Rzymu, a jego szereg korespondency, powiada dalej, zapewniają nas na wieki, że praelat ten objął już dawniejsze obowiązki przy osobie króla. Pobór do wojska papieskiego zwolna wprowadzie, ale w sposób całkiem zadowalniający się odbywa. Wstęp do szeregów, do których utrdujony, i zdaje się, że tylko bardzo przydatnych do służby biorą.“

Tenże dziennik donosi, że kilku wyższych oficerów amerykańskich czyni starania u rządu waszyngtońskiego, by w przyszłym roku amerykańska eskadra złożona z pięciu cernych statków, odwiedziła Cherbourg, Brest i Tulon. Główny zamiar ten przyszedł de skutku, natenczas przyszłej francuska flota pancerna odwiedziła Nowy Jork. Zdałaby się iż w Paryżu powzięto plan takowej demonstracyi, która by wskazywała na przyjaźń między Ameryką a Francją, nadała tak przy-

Stalym feletonistą Gazety Narodowej jest Platon Stecki. — W Dzienniku Literackim umieszcza P. Stachurski (nazwisko przybrane) z talentem napisaną powieść Przed laty.

Pożary trwają ciągle. Urzędowa Gazeta Lwów przepełniona jest coraz to nowymi wykazami klęsk, jakie straszny żywioł wyrządza w kraju naszym. Świeżo skazane karny podpalacza na dwadzieścia lat ciężkiego więzienia, dyńcze te kary nieodstraszają jednak od dalszych zbrodni.

Ale! Chociaż Lwów nasz nie jest bynajmniej Mekką Medyną, mieliśmy tutaj derwisza tureckiego, który puścił w pielgrzymkę do tureckiego grobu świętego w Budzie. mu zabrakło funduszy na dalszą podróż, chodził po domach prosząc o wspomnienie go, z prośbą po polsku napisanej. Wszyscy chętnie mu go udzielali.

W przyszłym moim liście dam wam charakterystykę leczenia galicyjskiego, tego amalgamatu z najrozmaitszych złożonego żywiołów — tego rezultatu stuletnich eksperymentów austriackiego rządu — tego niegdyś straconego — a przynajmniej za stracony uważanego wiola polskiego, dzisiaj zaś objawiającego się życiem silnym chociaż obecnie pozornie przytłumionem. A musi być ona śmiertelna, ta iskra boża narodowości w sercach nasza, która, kiedy ani szubienice, ani kajdany, ani wrocie śladowania, ani nawet czas, ów najstraszniejszy niszczy przygasić jej niezdołały.

Lwów, 29 października 1865.

Otoż jako pierwszą, a może i najważniejszą nowinę donoszę wam, że lwowski Dziennik Literacki zmienił redakcyę i w inne przeszedł ręce. Dotychczas wydawał i redagował go Jan Dobrzański, redaktor Gazety Narodowej, której redakcyę głównie zajęty, Dziennikiem Literackim tak starannie zając się niemógł, jak tego pismo literackie koniecznie wymaga. To też podupadł w ostatnich latach Dziennik Literacki, pismo niegdyś poważne i pierwszy głos pomiędzy piśmami literackimi mające, z ujemną szkodą polskiej publiczności. Obecnie objęli wydawnictwo i redakcyę Dziennika Literackiego dwaj młodzi pisarze: Juliusz Starkel, były redaktor „Dzwonka“ i Karol Cieszewski, były redaktor „Czytelnia dla młodzieży“, a sądząc po gorliwości z jaką zabierają się do dzieła i po pomocy, jaką sobie w polskim literackim świecie zapewnili, wróżyć można, że pismo się podniesie i stanie znowu na dawnym znakomitym stanowisku, jakie zajmowało. — Co nie jest rzeczą obojętną, żwazywszy, że jest to jedyne pismo literackie polskie, mogące się z całą rozwinąć swobodą. Nowa redakcyę objęła już kierownictwo.

Nie zaszkodzi także donieść wam o kilku świeżych wydawnictwach lwowskich, które i was interesować będą:

Oto leżą przedemną dwie powieści: Maryan Kordysz, najnowsza jedynotomowa powieść Jana Zacharjasiewicza (prze-druk z Dziennika Literackiego) — i Wrzeczono, powieść T. T. J. Dalej: „Fizyka doświadczalna dla użytku szkół gimnazjalnych i realnych, podług niemieckiego dra

ze pod jego osłoną cesarstwo meksykańskie uważałyby go za cakiem zabezpieczone. Wtenczas wojska francuskie mogłyby bezpiecznie opuścić Meksyk, a rząd francuski stałby się nareszcie troszczyć o dalsze losy nowego cesarstwa...

potwierdzonego przez król. rejencyą w Poznaniu, w latach 1857 do 59 a utrzymywano zakładów zapewnionem zostało postanowieniem sądu rozjemczego. 5. Zawiązanie się stowarzyszenia celem osuszenia zbyt nisko leżących nad rzeką Czarną położonych łąk, obejmujących obszar 623 mórg, powyżej młyna Mitrega w powiecie bukowskim, przez zniszczenie słuzi rzecznej młyna, jest w biegu.

39,868 41,824 48,052 50,608 51,240 51,277 51,699 52,618 53,139 54,942 56,556 57,764 60,390 62,649 62,973 63,352 65,466 65,828 67,243 67,829 72,289 72,624 73,963 75,427 75,510 75,699 75,740 76,291 76,371 77,564 78,122 80,010 81,131 82,638 83,715 85,216 86,276 88,348 89,079 90,063 90,397 91,717 92,202 93,119 94,045 i 94,266. Berlin, dnia 2 listopada 1865. Król. jeneralna loteryjna dyrekcyja.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 3 listopada. Zarząd Towarzystwa naukowego młodzieży polskiej w Paryżu zawiadamia nas, że odtąd przyjęło Towarzystwo nazwę: Towarzystwa literacko-naukowego polskiego, oraz, że p. Mieczysław Dzikowski przestał być jego kasjerem...

III. Na południe wielkiego łągu nadobrzańskiego. 7. Stowarzyszenie celem melioracji leżących powyżej młyna w Kaszczorzach w powiatach wschowskim, babimostkim i kościańskim gruntów łągowych (porow. statuta z dnia 25 sierpnia 1862, str. 231 Zbiór pr. na r. 1862).

Przybyli do Poznania dnia 3 listopada. BAZAR. Wł. dobr. Kossowski z Gajewa, kanonik Dorszewski z Gniezna. HOTEL DU NORD. Dziekan Danielski z Kozielska, dzierż. Unrug z Solec.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 3 listopada. Zyto: na list. 43 1/2 - 1/2, list-gr. 43 1/2, gr-stycz. 43 1/2 - 1/2, stycz-luty 44, na odst. wios. 44 1/2 - 1/2, tal. pl. Okowita: wyp. 9000 kw., na list. 12 1/2 - 1/2, grud. 12 1/2, sty. 13 - 12 1/2, luty 13 1/2 - 1/2, marz. 13 1/2 - 1/2, kw. 13 1/2 - 1/2 tal. pl.

Staats Anzeiger ogłasza następujące sprawozdanie o pracach melioracyjnych w W. Księstwie Poznańskim, już to wykonanych, już to będących w wykonaniu. Wedle urzędowych danych, w obwodzie rejencyi poznańskiej, następujące przedsiębiorstwa części już są w wykonaniu, częścią w zawiązku:

I. w wielkim łągu nadobrzańskim. 1. Stowarzyszenie ku melioracji łągu nadobrzańskiego utworzone statutem z dnia 16 sierpnia 1842 r. publikowanym w urzędowym Dzienniku urzędowym pod tyt.: Regulamin dla zakładania kanałów i rowów celem melioracji łąg w obwodzie rejencyjnym poznańskim łągu nadobrzańskiego.

10. Stowarzyszenie dla melioracji gruntów nad strumykami Samicą między jeziorami Drzeczowskiem i Jezierykiem w wschowskim i kościańskim powiecie położonych (statuta z d. 15 lutego 1864 str. 67 Zbioru praw za rok 1864). Obszar do stowarzyszenia tego należący obejmuje 1470 mórg 49 prętów.

Wrocław, 2 listopada.

Table with columns for grain types (Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch) and prices (sgr., tgr., sz.). Includes a section for 'Na giełdzie' with market prices for various goods.

II. Poniżej wielkiego łągu nadobrzańskiego.

2. Stowarzyszenie celem uregulowania koryta rzeki Rzycko, poczynawszy od Tschicherzig nad Odrą aż do jeziora rudnickiego. (por. statut 24 kwietnia 1864 r. strona 182 Zbioru praw za r. 1864). Do stowarzyszenia tego należy rozciągająca się poniżej wielkiego łągu nadobrzańskiego, i to od jeziora rudnickiego obszar melioracyjny 20,623 mórg 51 prętów.

IV. Na północ wielkich łąg nadobrzańskich.

Regulowanie i oczyszczenie 11 mil długiego koryta rzeki Mogilnicy, od jej ujścia do północnego kanału obrzańkiego pod Sepmem wzywz w trzech swoich odnogach aż do Zgiczynka, Niewiersa i Sedzina, uskutecznione zostało przez posiadzcicieli nadbrzeżnych w latach 1856-1857. (Regulamin rewizyjny dla rzeki Mogilnicy z d. 28 maja 1857 str. 201 poznańskiego Dziennika urzędowego za r. 1857 i z d. 14 lipca 1862 Str. 192 Dziennika urzędowego za r. 1862.)

CENY TARGOWE 3 listopada 1865

Table of market prices for various goods including wheat (Pszenica), rye (Żyto), barley (Jęczmień), and other commodities. Columns show prices in different units (sgr., tn., tal., sz.).

Obwieszczenie.

W celu wydania budowy domu komunalnego podług kosztorysu 6732 tal. wypracowanego, wyznaczony jest termin na dzień 24 lutego r. b. o godzinie 3 w biurze Magistratu tutejszego, na który panów mających budowniczych egzaminowanych z tem oświadczaniem zapraszamy, że kosztorys, w którym warunki w ciągu gozowania służbowych w biurze magistratu przebiegać będą mogły; każdy przedsiębiorca też przed podaniem licytum kaucyi 500 tal. Szamotyły, 1 listopada 1865. (5518). Magistrat.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4 klasy 132 kr. loteryi klasowej padła jedna główna wygrana 150,000 tal. na nr 5162.

Dyrekcya Towarz. Bratniej Pomocy w Pruszkowie. Uwiadomienie. Szanownej Publiczności donosimy niniejszem, że loteryja urządzona na korzyść dr. Jacoby domu sierot, w którym obecnie się wychowuje 16 dziewcząt katolickiej i 14 ewangelickiej religii, przyniosła 263 tal. dochodu.

Ogrodnik żonaty, dobrze kształcony z dobrymi świadectwami i dobrą rekomendacją, będący 4 lata w Niechanowie, życzy sobie od Nowego roku przyjąć mijsze jako takowy pod nader umiarkowanymi warunkami. Zapytania przyjmuje podpisany fr. w Niechanowie p. Gniezmem. (5520) Wrocłński, ogrodnik.

Organista beztenny, biegły w swym fachu, znajdzie miejsce natychmiast przy kościele w Słupach pod Szubinem. Słupy, 28 października 1865. (5451) Ks. Sobeski.

La reprise des leçons de français, que donne M. Plachta, suspendues il y a quelque temps, est fixée pour le samedi, 4 de ce mois, W. Garbary au 1er etage. (5525)

Zgubiono. Złota broszka (pszczoła na kryształ) zgineła dnia wczorajszego. Pocziwy znalazca oddierze stosowną nagrodę przy św. Marcynie 56a na parterze. (5524)

Poszukuje się uozna gospodarzemu do dobr Szanownego Obywatela, przymijającego łaskawie takowego z poręki Towarzystwa roln. pólcz. pow. pól. Blizszych szczególow udziałi franko. (5466)

Doniesienie. Od nowego roku zawiąkuje posada Banozycielska w Pionkowie, w powiecie inowrocławskim, z pensya roczna 130 tal. w gotowce, 3 mórg dobrej ziemi i zyspki. Życzymy jest nauczyciel Polak o ile możności muzykalny. Uprasza się o jak najrychlejsze zgłoszenie się do tamtejszego Dominium. (5457)

Hafty, wiozki, kanwy, jedwabie, perełki, słowem wszelkie przybory do ty. hze poleca J. Pawłowska, (5528), ulica Wrocławska Nr. 6.

